

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.
 REDAKCJA I ADMINISTRACJA plac Katedralny № 4.
 Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.
 Telefon № 129, telefon drukarni № 685.
 Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.
 Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:
 Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
 Ogłoszenia na 1-ty stronie za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
 Ogłoszenia na 1-ty stronie za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rub.
 Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 40 kop.
 Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
 Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
 Ogłoszenia z wyjątkiem miejscowe za wiersz pet. lub jego miejsce 18 kop.
 Ogłoszenia z wyjątkiem zamiejscowe za wiersz pet. lub jego miejsce 20 kop.
 Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop., najniższe 40 kop.
 Posady i prace 3-krotne ogłoszenie 20 wierszy 1 rb.
 Ogłoszenia w niedzielny numerze o 25 proc. drożej.
 Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
WILNO	8—	4—	2—	—70
PRZESYŁKA POCZTOWA	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie.
 Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
 Reklamów — nie zasręczonych do swrotu — nie przechowuje.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metal i S-ka, Wielka 33, telefon № 693. Po godz. 6-jej nekrologi i Inna niecierpiąca zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Litewskiego № 3.

Numer pojedynczy 5 kop. Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Numer pojedynczy 5 kop.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę za kwartał IV 1912 r.

KONIAK SZUSTOWA

TEATR POLSKI pod dyr. Br. Oranowskiego.
 (W Klubie Poleskim, ul. Chersońska)
 Dziś, w sobotę Jubileusz 35-letniej pracy scenicznej p. Juliana Myszakowskiego.
„HRABINA”
 opera w 3 akt. Moniuszki.
 Jutro o 2 pp. po cenach do połowy niższych „Haika”.
 Towarzystwo „LUTNIA WILEŃSKA”.
Sala Miejska.
 W niedzielę d. 23-go września (6-go października) 1912 r.
WIELKI KONCERT
 z udziałem **S. BARCEWICZA** (skrzypka-wirtuoza), **S. BOGUCKIEGO** (barytona) i zespołów chórnych T-wa „Lutnia”.
 Bilety są do nabycia w kancelarii „Lutni” od 11—2 pp. i od 7—9 wiecz. a w dzień koncertu od godz. 12 w poł. w Sali Miejskiej.
 Początek o godz. 8 m. 15 wiecz. 62501

W zagranicznym magazynie „Józef ZACHAR” w Mińsku lit., ul. Gubernatorska.
 Z powodu przeprowadzki magazynu z dniem 24 września r.b. rozpocznie się **WYPRZEDAŻ** towarów wysortowanych. 62079

JAN NARUSZEWICZ
 po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Bogu dn. 20-go września (3 października) 1912 r., w wieku lat 66.
 Ekspertiza zwłok z mieszkania (Jerzewska 15) do kościoła św. Jakóba w niedzielę, dn. 23-go września, o godzinie 8-jej wieczorem.
 Po nabożeństwie żałobnym, w poniedziałek, o godz. 10-jej zrana nastąpi złożenie zwłok na cmentarzu Rossa.
 O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pograżeni w głębokim smutku **Żona, Córki, Synowie, Synowa i Zięciowie.**
Pokój Jego duszy!
 Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. 62816

KINEMATOGRAF Tylko dziś
BRONISŁAWA „MIRRA EFROS”
 w Sali „LUTNIA”, просп. 5-to obraz w 2-eh częściach, inscenizowany według dramatu Gorki. Znakiem gra, wspaniale wykonanie.
 3 (obr. komiczny, niemilknący śmiech). **Kronika wszechświatowych najwspanialszych wypadków.**
 Nad program obrazów: Ogólny ulubieniec publiczności, student uniwersytetu Charkowskiego **W. L. Wengrow**, wykona na swej śpiewającej balajce: 1) Słowika (muz. Alabjewa), 2) Pflavne (wale. Andrejewa), 3) Romans cygański; 4) Świeci księżyc (pieśń rosyjska z warcjami).
 Początek o godz. 3-jej pp. — UWAGA: W niedzielę nowy program.

Teatr Familijny 22, 23 i 24 września r. b. 1-sza artystyczna seria „Sacharet”.
R. Sztremera, w 3-eh częściach, rolę główną po raz pierwszy odtworzy wszechświatowej sławy bogini taniec Sacharet.
ul. Wielka 74. **PRZEGLĄD OSTATNICH WYPADKÓW** (kronika).

Ostatnia sobota pobytu w Wilnie Moskiewskiego stołecznego **CYRKU** **Rudolfa Trutzi.**
 W sobotę, 22-go, Galowo-sportowe przedstawienie. **OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE SOBOTNIE!**
 Ogniem ciekawy program. Między inn., w części 2-jej, po raz 1-y w Wilnie, wystawioną będzie wielka historyczna pantomina „Chata wuja Toma” z udziałem 100 osób, Corps de ballet'u i statystów.
 Ciekawy program tego wieczoru wykonany będzie przez najlepszych artystów cyrku.
 Anons: Jutro wielkie świąteczne przedstawienie. 24 niedoświadczalnie ostatnie połączalne przedstawienie

Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA. Telefon № 364.
Dziś Wspaniały Concert-Cosmopolite.
Występ Etoile Expresse.
MELIA. Początek o godz. 11 wieczorem.

„KSIĄDZ PIOTR SKARGA”
 SZKIC HISTORYCZNY.
 Wydawnictwo „Przyjaciela” na uczczenie jubileuszu.
Cena 12 kop.
 Do nabycia we wszystkich księgarniach i w redakcji „Przyjaciela”.

Marja Putwińska
 DENTYSTKA
 wróciła. Godz. przyj.: 10—12 i 2—5.
 Ul. Zawala 15 m. 11. 62399

FLIRT
 ED. PINAUD
 DENTYSTA
Wanda Wojewódzka
 wróciła; przyjmuje 10—3, 6—7.
 5-to Jerski zauł. № 4. 62756

Redakcja i Administracja
„Kurjera Litewskiego”
 przeniesione zostaną d. 29 września r. b.
 na prospekt 5-to Jerski № 28.

Naddemokracyzm wileński.
 „Przebieg Wileński” w ciągu kilku tygodni z rzędu zapewniał, że nie ma w kraju naszym ani wśród katolików, ani wśród żydów takiego szczytnego demokracyzmu, jak w gronie osób, grupujących się około redakcji i zasiadających w komitecie wyborczym i zw. demokratycznym. Bliższe wyjaśnienia tego naddemokracyzmu miało nastąpić przed samymi wyborami, w programie komitetu. Nastąpiło też istotnie przed tygodniem w „Odezwie do wyborców”.
 Po przeczytaniu jej budzi się przedewszystkiem pytanie, czy warto było wprowadzać rozdźwięk wśród wyborców wileńskich i łamać solidarność narodową, jeśli nie miało się na celu postawienia innych postulatów nad te, których bronili zawsze nasi postuluje. A dalej zdumiewa ubóstwo myśli odezwy. Tyle hałasu i zapowiedzi na początek, a gdy przyszło do rzeczy, nie znalazłono żadnej świeżej myśli, żadnego nowego sformułowania choćby. I mimo woli przypominają się niedawne lata, gdy gubernialny komitet wileński w r. 1906 i zjazd krajowy w r. 1907 spisywały programy i uchwały. Przecież wówczas ci lekceważeni przez komitet „demokratyczny” ziemianie umieli szerzej spojrzeć na potrzeby kraju i zająć stanowisko wcale nie mniej demokratyczne.
 Odezwa jest jednak dokumentem ciekawym. Gdy tylko panowie rzekli „demokraci” postanowili bezpośrednio zwrócić się do mas szerszych, uczuli potrzebę wysunięcia na plan pierwszy sprawę ograniczeń narodowościowych i ucisku religijnego, a to mimo że mieli zamiar w czasie kampanji „sączyć do szerokiej mas ziarna świadomości społecznej, wolne od nacjonalizmu i aspiracji konfesyjnych”. Widzimy w tem dowód, że nasze szerokie masy tak głęboko odczuwają te właśnie ogólnie narodowe potrzeby, że nawet nasi postepowcy liczyli się z tem musząc.
 Bardzo ciekawym jest w odezwie sposób, w jaki panowie komitetowi reklamują swego kandydata. Nie wiele, zaiste znaleźli o nim do powiedzenia: „człowiek dobrej woli i adwokat!” Nie kwestionując ani na chwilę kwalifikacji pierwszej, sądzimy, że druga nie ma najmniejszego znaczenia. Trzeba zupełnie nie znać warunków, by sądzić, że zawód adwokacki jest specjalnie dobrą szkołą dla kandydata na posła. Ukończenie wydziału prawnego nie daje najmniejszej znajomości ustaw, obowiązujących, zwłaszcza zaś tych wszystkich okólników i przepisów, które większe mają znaczenie faktycznie od paragrafów kodeksu. Z tem wszystkim zapoznaje się adwokat dopiero w praktyce, ale tylko w zakresie spraw mu powierzanych. Obronca kryminalny ma u nas zazwyczaj bardzo słabe pojęcie o prawach cywilnych, adwokat zaś, prowadzący sprawy spadkowe, czy wekslowe nie zna wcale ustaw i przepisów, normujących nasze stosunki narodowościowe i religijne.
 Poseł powinien znać życie i jego potrzeby i adwokatura bynajmniej nie jest szkołą wszechstronnego zapoznania się z życiem. O potrzebach rolnictwa i o ustawach i przepisach agrarnych więcej ma do powiedzenia rolnik, niż adwokat, jeśli się temi sprawami specjalnie nie zajmował. Ze sprawami religijnymi i narodowościowymi niewątpliwie lepiej jest obeznany ksiądz, który dotknął się praktycznie stosunków szkolnych, a tem bardziej ksiądz, który przez 5 lat specjalnie temi kwestjami zajmował się w Dumie państwowej niż przeciętny adwokat.
 P. L. Abramowicz ma wprawdzie specjalną niechęć do sutanny, należy on do rzędu tych, którzy „zasadniczo uważają reprezentowanie ludności wileńskiej przez duchownego za rzecz niedopuszczalną”. No cóż, trudno, każdy ma takie zasady, na jakie go stać, wolno i p. L. Abramowiczowi z tego prawa korzystać. W społeczeństwie naszym rozpoznać człowieka nie decyduje ani jego urodzenie, ani zawód, lecz tylko jego kwalifikacje osobiste.
 Ludzie z zasady nie lubiący braćbiów, czy książy, przyznać muszą, że bywali w historii ludzie utytułowani, a jednak szczerzy demokraci. Co zaś do duchowieństwa, to do prawdy, każdy, kto zna nasze dzieje i stosunki obecne, zaważaćby się winien przed powzięciem zasady, wykluczającej księży od czynnego udziału w życiu publicznym w ogóle, a politycznym w szczególności. Wszak księżmi byli i Kollataj i Staszcz, księdzem był zasłużony niezmiernie w ekonomicznej obronie ludności polskiej w zaborze pruskim Wawrzyniak. Czyżby i tych należało z życia publicznego usunąć w imię zasady? Słusznie pisał Prus, że dzisiejsi wolnomyśliciele bywają mniej tolerancyjni, niż tak zw. „fanatycy katolicy” w wieku XVI.
 Nie mniej ważnym brakiem o-

zwy komitetu rzekomo „demokratycznego” jest pominięcie sprawy, w jaki sposób kandydat jego, w razie wyboru, ma się o wymienione prawa dopominać. Są jeszcze w społeczeństwie naszym ludzie, którzy się ludzą, iż najskuteczniejszą drogą jest wypowiedzenie w Dumie państwowej paru świetnych mów. Z odezwy przypuszczamy, że i komitet „demokratyczny” stoi na tym naiwnym punkcie widzenia. „We wszystkich tych sprawach — czytamy w odezwie — a i w wielu innych, gdy znajdzie potrzeba, glos posła naszego w Dumie państwowej powinien się rozlegać mocno, stanowczo i niezależnie, bez oglądania się, czy to się komu podoba, czy nie”. Ale w takim razie osoba kandydata jest najzupełniej nieodpowiednia. P. Krzyżanowski jest wprawdzie „człowiekiem dobrej woli i adwokatem”, ale wymowność do zalet jego nie należy i jego głos na pewno „w Dumie państwowej rozlegać się mocno” nie będzie.
 Jeżeli zaś panowie komitetowi, jakby sądzić można było z osoby kandydata, sądzą, że postawie jakąś ulgę w naszym położeniu uzyskać mogą za pomocą pracy w komisjach i umów z różnymi partiami, to powinni wiedzieć, że jest to możliwe jedynie w razie istnienia zwartej i solidarnej Koła poselskiego. Tylko jako członkowie jakiejś partii mogą poslowie trafić do komisji i tylko koła, karna grupa, rozporządzająca choćby nawet kilku głosami tylko, ma jakieś znaczenie, przedstawia pewną siłę, z którą się inni liczą. Ale właśnie o tem odezwa nie mówi ani słowa. Panowie komitetowi woleli te sprawy zamilczeć, rozumiejąc, że zapowiedź niewstąpienia do Koła polskiego wywarłaby złe wrażenie na wyborców, nie chcieli zaś nawet w teorii (boć, oczywiście, w tryumf swego kandydata ani na chwilę nie wierzą), zgodzić się na to, by przedstawiciel naddemokracyzmu zasiąść miał razem z ogółem posłów polskich.

Odezwa komitetu „demokratycznego” jest przeto, jak widzimy z powyższego, nie tylko błędna i uboga, ale i nie szczerą.
J. H.

WYBORY.
 Z wyborów w gub. wileńskiej.
 Na zjazdach drobnych właścicieli ziemskich rosjan w dn. 15 (28) września wybrano pełnomocników: w pow. wilejskim — 2, dzisieńskim — 3, oszmiańskim — 1 i święciańskim — 3. Zaś w powiatach: wileńskim, lidzkim i trockim zjazdy nie odbyły się wcale z powodu niestawienia się prawyboreców.
 Na zgromadzeniach gminnych (ludności nierosyjskiej) wybrano dn. 16 (29) września na pełnomocników: b. posła Ciuchłisa, 29 wójtów, 32 sołtysów (starostów gminnych), 22 sędziów gminnych, 185 chłopów-gospodarzy i 1 księdza, którego wybory zostały zakwestjonowane.
 Na zjazdach mniejszych właścicieli ziemian (ludności nierosyjskiej) wybrano na pełnomocników: w pow. wileńskim 1 księdza, w wilejskim — 2 (w tem jeden ksiądz), w dzisieńskim — 19 (w tem jeden ksiądz), w oszmiańskim — 4 (w tem dwóch księży) i w trockim — 3 (w tem jeden ksiądz).
 O niektórych z tych wyborów podaliśmy już wiadomość, dodamy dzisiaj, że w pow. wilejskim wybrani zostali: ks. Żero z Dolhinowa i p. Kopeć, brat kandydata na wyborcę z I kurji miejskiej m. Wilna. Przybyło na zjazd trzydziestu kilku, ale rozporządzali oni tylko 2 cenzusami.
 Przy sposobności zwracamy uwagę, że w Oszmianie zebrało się

180 prawyboreców, nie zaś 1810, jak błędnie we wzmierzonym numerze „Kur. Lit.” wyrozrachowano.
W Kownie.
 W prawyborach mniejszej własności kurji ziemiańskiej uczestniczyło 18 ziemian i 17 księży. Wybrano do udziału w prawyborach powiatowych 10 osób w tem 6 księży.
W Telszach.
 Na prawybory z własności mniejszej kurji ziemiańskiej stawiło się 219 osób, reprezentujących 10894 dzies. ziemi. Tak liczny zjazd zawdzięczać należy usilnej agitacji księży, których przybyło trzydziestu kilku.
 Wybrano 54 delegatów w tem 24 księży litwinów.
W Jeziorosach.
 Z 514 osób, zapisanych na listę prawyboreców z własności mniejszej kurji ziemiańskiej, na prawybory przybyło 72 osoby, które też powołały 16 delegatów na prawybory powiatowe, w tej liczbie 13 włościan, 1 szlachcica, 1 księdza i 1 mieszczanina.
W Mińsku.
 (z) **Wybory u rosjan.** „Wybory na zebrańcach I stopnia drobnych posiadaczy w całej gubernii dały „świetne (blestiaszczije)” rezultaty”, pisze półoficjalny organ miński. Rezultaty te bowiem wyrażają się w wyborze 112 duchownych prawosławnych na ogólną ilość 130 pełnomocników! Reszta stanowią: 8 drobnych właścicieli, 5 urzędników i 1 włościanin.
Wybory w Królestwie.
 W gminie garbów, pow. puławskiego, gub. lubelskiej, na wyborcę wybrany został b. poseł J. Nakonieczny. Na 180 głosujących Nakonieczny dostał 132 białe głosy. Kandydatem Nakoniecznego zwyciężył zaciekle, lecz bezskutecznie t. zw. „zaraniarze”.
Wyniki wyborów.
 Pet. Ag. telegraficznie podaje, że dotąd w 32 guberniach na zjazdach drobnej własności rolnej wybrano, między innymi, 3844 posłów.
 W gub. mińskiej wybrano 131 posłów, 8 właścicieli ziemskich, 6 urzędników.
 W gub. mohylewskiej wybrano 112 posłów, 46 ze szlachty, 10 właścicieli ziemskich i 8 włościan.
 W gub. podolskiej wybrano 427 posłów i 4 właścicieli ziemskich.
 W gub. warszawskiej 173 włościan i 10 księży.
 W gub. lubelskiej 42 właścicieli ziemskich, 15 włościan i 4 księży.
 W gub. kaliskiej 60 włościan i 7 księży.
 W gub. siedleckiej 192 włościan, 57 szlachty, 3 księży i 13 mieszczan.
 W gub. suwalskiej 341 właścicieli ziemskich i 31 księży.

U Wielkiego Wezyra.
 (Wywiad naszego korespondenta w Konstantynopolu).
 Stambul, d. 17 (30) września.
 Każdy, kto śledzi bacznie za przebiegiem współczesnej polityki, dotyczącej Wschodu, a przedewszystkiem Balkanów, musiał dojść do tego przekonania, że pogłoska o sojuszu państw bałkańskich, która została powtórzona przez całą prasę europejską, została puszona w obieg przez Włochy, a to w tym celu, by Turcję zmusić do przyjęcia swych warunków pokoju.
 Podobnego rodzaju pogłoski i intrygi nie mogą mieć najmniejszego wpływu na politykę W. Porty. Chcąc coś nie coś usłyszeć o dominanym sojuszu królików bałkańskich, postanowiliśmy zacytować opinie wielkiego wezyra.
 W naznaczony dzień i godzinę znajdowaliśmy się w pałacu Wielkiej Porty — „Bah’-Ali” — jak ją tutaj zwą wszyscy i po skończonym posie-

dzieniu rady ministrów, które się przeciągnęło aż do godz. 8 wieczorem, zostalem przyjęty przez sędziarza (nazwa turecka godności w wojsku), który raczył mi przyjąć we własnym swym gabinecie i oświadczył, co następuje:

— Najsamprzód co się tyczy Włoch, nasza polityka jest bardzo jasna. Mamy już oznajmić Włochom nasze ostatnie warunki pokoju. Jeżeli zgoda jest niemożliwa w granicach zakreślonych, my, będąc przygotowanymi na wszelkie ewentualności, będziemy prowadzili w dalszym ciągu wojnę; do tego będziemy zmuszeni. Albowiem podpisanie pokoju według życzenia Włoch, znaczyłoby, że my pod wpływem pogroźek godzimy się na porażkę na polu dyplomatycznym, podczas gdy takowej na polu bitwy dotychczas jeszcześmy nie doznali. Podobne zachowanie jest najsamprzód niezgodne z temperamentem narodowym otomańskim, a co najważniejsze otworzyłoby wrota dla jaknajwiększej niebezpieczeństwa w przyszłości. Jeżeli Włochy przyjmą propozycję Reszid-paszę, który, jak zapewne wiadomym jest panu, wczoraj Orient-Expressem wyjechał do Szwajcarii, to bardzo dobrze, jeżeli zaś nie, to zmuszeni będziemy zerwać rokowania. My zrobiliśmy wszystko, co można było zrobić, aby uniknąć odpowiedzialności względem Europy.

— Raczmy mi wasza wysokość powiedzieć — zagadnąłem w wojsku — czyżby domniemy sojusznicy państwa bałkańskich polegał na wspólnym prawdziwym interesie, czy tylko na jednym chimerach i ambicjach?

— Wiemy iż nadto dobrze — odpowiedział feldmarszałek Ghazi Ahmed Muhtar-pasza — że ambicje i pragnienia są dwa czynniki dość potężne dla parcia narodów do wojny. Także rząd otomański, skłonną był do tego stanu duszy „sfer“ bałkańskich, czyż może pozostawać obojętnym na to? Czyżby on nie był w stanie powiedzieć przeciwko sobie jednocześnie cztery kraje? Dlaczego miałyby one nie zastosować swego zachowywania się odpowiednio do sytuacji chwili? Czyż politycy, którzy uważają się do puszczania w obieg podobnych pogłosek, mogą go (rząd turecki) uważać o tyle głupim? Czyżby oni nie znali liczby żołnierzy, których Turcja może wystawić w obecnej chwili na pierwszą linię ognia i tych środków, którymi ona rozporządza dla swej obrony? Jeśli zaś znają, to jak mogą przypuszczać, że wpłyną na nasze zachowanie się owe „wzmianki“ o sojuszu państw bałkańskich?

— W polityce — mówił w dalszym ciągu mój dostojny interlokutor — istnieją dwa czynniki: wyrachowanie (calcul) i uczucie (sentiment). Z chwilą, kiedy nie idzie o miłość własną, można działać z wyrachowaniem. Lecz gdy miłość własna zostanie zadrażniona, wyrachowanie ustępuje na drugi plan i jest się kierowanym tylko godnością i uczuciem. Jak dotychczas, dzięki Bogu, z punktu wyrachowania, nie ma nie takiego, co obaliło nasze rachunki. Jeżeli ambicje bałkańskie wyobrażają sobie, że są w stanie urzeczywistnić swe projekty i swe pragnienia nieograniczone za pomocą „sojuszu“, to nie mamy innego wyjścia, jak wybrać wojnę, ponieważ temperament Osmanów nie pozwala nam ukorzyć się przed ich pogroźkami.

— Zresztą czytaj pan oto ten artykuł zakreślony czerwonym ołówkiem — rzekł w wojsku, podając mi dziennik bułgarski „Narod“, wychodzący w Sofii — i przekonasz się sam, że wojna bynajmniej nie jest popularna w Bułgarii, gdyż głębsze sfery społeczeństwa bułgarskiego, a przedewszystkiem wieśniacy, bynajmniej nie żywią żadnego nienawiści wojennej.

— Dopóki rząd sofijski będzie

trwał w wojowniczym usposobieniu względem nas — powiedział na zakończenie bohater z pod Karsu, podając mi rękę i żegnając się ze mną — dotąd będziemy zmuszeni stać na straży i trzymać „nasz proch w suchości“ w niektórych nieodzwyczajonych punktach, gdyż postępowanie rządu bułgarskiego nie jest takiego rodzaju, aby wzbudzało zaufanie. Dr. Ismail-Bej.

Z prasy rosyjskiej.

Rekordy nacjonalistyczne.

W „Kijewsk. Myśli“ znajdujemy wyszczególnienie z przemowy wyborczej przywódcy kijowskich nacjonalistów, Lubinskiego, który na zgrupowaniu nacjonalistów wystąpił z następującym programem, „finansowym“:

— Panowie! Minister skarbu wprowadził taki porządek, że każdy z was może korzystać z banku państwowego, z kredytu, a my rosyjanie nie możemy. Panowie! czyż to sprawiedliwość? Dla czego nasz urzędnik, nasz pracownik ma stać niżej od Moskwi? Nie! Człwasta Duma państwa musi zmienić ten niebywały stan rzeczy. Człwasta Duma narodowa kredytu. Każdy rosyjanin przyjdzie do banku państwowego, przedstawi poświadczanie i powie: „Proszę, pokorajcie panowie, wydać bank obowiązuje być do wydatku.“

Ten ustęp mowy w audytorjum wywołał wybuch entuzjazmu i burzę oklasków. Podobnego grania na najniższych instynktach nacjonalistycznych dotychczas nie spotykaliśmy. Nacjonalisci kijowscy wzięli rekord. Lecz z takich „rekordów“ składać się będzie dalsza kampania wyborcza.

Mobilizacja duchowieństwa.

W większej części Rosji europejskiej wybory pełnomocników od drobnej własności rolnej zostały ukończone. Z większości guberni mamy już ścisłe dane o liczbie wybranych pełnomocników i przynależności ich stanowej. Ogólna liczba pełnomocników wynosi dotychczas 4,453, w tej liczbie 3,412 duchownych, tj. około 80 proc. W niektórych powiatach wybrano taką liczbę duchownych, że duchowieństwo będzie mieć większość na zjazdach wielkiej własności rolnej i pełnomocników od drobnej własności. Najodporniej zachowały się wobec duchownych gubernie petersburska, gdzie na 152 pełnomocników jest tylko dwóch duchownych i riazońska (2 duchownych na 35 pełnomocników).

Z powodu tak niesłychanej przewagi duchowieństwa prasa rosyjska wszystkimi odcieniami jest pełna niepokojów. „Wieczernieje Wremia“ pisze, że obecnie „mówić można tylko o niebywałym skądale. Przekroczono wszelkie granice przyzwoitości. Trudno było bardziej wykazać wadliwość obowiązkowego prawa wyborczego. Trzy czwarte miejsc w Dumie państwowej zajmą duchowni, których w całej Rosji jest najwyżej 100 tysięcy, na ogólną liczbę 3,500,000 mieszkanców. Mówią, że Sabler utworzył z papów „frakcję konstytucyjno-monarchiczną“. Nazwa dość duża, lecz jeżeli może istnieć monarchia konstytucyjna, dla czego nie ma jej istnieć konstytucyjną monarchiści? W każdym razie nazwa jest mniej duża niż samo zjawisko. Podobno prezes Rady ministrów nie znajduje kombinacji Sablera nienaturalną. Rzecz ciekawa jednakże, jak sobie Kołcowe przedstawia popowską Dumę? Co chce uczynić w niej i z nią? i czy długo ona będzie istnieć? „Rola posłów świeckich już obecnie jest wyrażona. Z wyjątkiem skrajnej prawicy pozostali powinni utworzyć opozycję, zapominając o dzielących ich platformach i programach. Możliwie jest, że z takim składem „przedstawicielei narodu zechcą przeprowadzić dogodny dla siebie projekt ustawy prasowej i zmiany prawa z dn. 3 czerwca“. Być może, że to i owo da się zmienić z takim przedstawicielami i w prawach zasadniczych.

Z ciężkim uczuciem powita Rosja czwartą Dumę. A mogła być lepsza od trzeciej. Obecnie tworzy się Dumę na zniszczenie przedstawicielstwa narodowego. Skandal za skandalem.

Tak pisze nacjonalistyczne „Wieczernieje Wremia“.

Morgan Shuster o Persji.

Były skarbnik generalny w Persji, głoszący Morgan Shuster, napisał wysoce zajmującą książkę o Persji. Książka ta zawiera ciekawe przytoczenia do historii konspiracji europejskiej, zmierzającej do tego, aby nie dopuścić do uzdrowienia stosunków perskich. Morgan Shuster, jak wiadomo, ze swego stanowiska musiał ustąpić na skutek intryg mocarstw europejskich, które utrzymywały robotę energicznemu amerykańskiemu.

Reakcyjni magnaci perscy również występowali przeciwko Shusterowi, który żądał stanowczo, aby nie dopuścić do zbudowania stonksunków perskich. Morgan Shuster, jak wiadomo, ze swego stanowiska musiał ustąpić na skutek intryg mocarstw europejskich, które utrzymywały robotę energicznemu amerykańskiemu.

Reakcyjni magnaci perscy również występowali przeciwko Shusterowi, który żądał stanowczo, aby nie dopuścić do zbudowania stonksunków perskich. Morgan Shuster, jak wiadomo, ze swego stanowiska musiał ustąpić na skutek intryg mocarstw europejskich, które utrzymywały robotę energicznemu amerykańskiemu.

Ale z opozycją wewnętrzną byłby się ostatecznie uporał Shuster, którego lojalnie popierał parlament, gdyby nie intrygi mocarstw europejskich. One były potężniejsze od energii amerykańskiej i doprowadziły ostatecznie do jego dymisji.

Przedstawimy położenie polityczne, wytworzone przez drugie ultimatum Rosji, pisze Shuster: „Pytano mnie często, czy persowie są rzeczywiście zdolni do zreformowania swoich rządów, czy nie są narodem wyrodniałym i czy posiadają ducha narodowego. Wiemy, jak łatwą jest rzeczą wygłaszać mowy patriotyczne w słonecznych dniach pokoju, pośród konwencyjonalnego i uporządkowanego społeczeństwa, gdy najbardziej ogniste wyzywanie złych duchów nie grozi żadnym niebezpieczeństwem. Ale gdy ciało prawodawcze, złożone z 70 mahometan, skłonił przedstawicielei, którym każdej chwili grozi wręczenie do więzienia, albo nawet jeszcze gorszy los ze strony silniejszej potęgi, mimo to codziennie opiera się intrygom, przekupstwom i groźbom, nie chce za żadną cenę odebrać krajowi czci i niepodległości — to sadzę, że odpowiedź jest jasna na pytanie o ducha narodowego. Każdy, kto poznał w owych czarnych dniach przedstawicielei powalonego ludu, musiał pokochać naród perski i powziąć sympatię dla jego słusznych dążeń. Błędy jego są znane. Pochodzą one z otoczenia i tradycji.“

Nastatek należy wspomnieć o roli, jaką odegrały kobiety perskie w owych czasach. Gdy parlament radził nad tem, czy można przyjąć uchwały żądania Rosji, zjawily się ucieści, jakoby deputowani wahałi

sie. Wtedy 300 kobiet, żon i córek posłów, udalo się do medżysiu i oświadczyły przerosowi, że zastrzelili swoich ojców, mężów i synów, jeżeli wolność i cześć narodu wydadzą na łup Europy. Wogóle Shuster wyraża się z wielkim uznaniem o kobietach perskich.

Mały feljeton.

Posada.

W jednym z pism codziennych ukazał się inserat treści następującej: „Do poważnego domu handlowego potrzeba jest kasjiera z dobrą rekomendacją, lub kancją znającą francuski i niemiecki. Pensja 600 rb. rocznie. Oferty składać w t. d.“

Z liczby czterdziestu ośmiu ofert, sześć poważnego domu handlowego wybrał dwie:

Panna A. B. dziewczyna ubogiej, która choć dzięki nadludzkim wysiłkom matki szwaczki, chlubnie skończyła gimnazjum a potem specjalne kursy handlowe, w żaden sposób nie mogła utrzymać posady i ślezała wraz z matką nad syciem bluzek po 3 rb. od tuzina; pokaszując, przymierając z chłodu głodu i martwiąc się, że je gospodarz lada dzień z mieszkaniem na bruk wyrzuci.

Panna C. D. córka zamożnego bardzo kamienicznika, posiadającej 50 tysięcy rubli posagu, która również, aby coś zrobić skończyła gimnazjum i specjalne kursy handlowe.

Panna A. B. przedstawiła poręczne pewnego znanego doktora.

Panna C. D. złożyła trzy tysiące kaucji i została naturalnie na wakacyjną posadę przyjęta.

— Broń Boże, nie dla kaucji panna C. D. zaangażowała, tłumaczył się komus szef poważnego domu handlowego, ale to będzie robić dobre wrażenie, że córka tak zamożnego człowieka jest u mnie kasjerką! To potęguje zaufanie klienteli!

Panna A. B. w dalszym więc ciągu szły wraz z matką bluzki po 3 rb. za tuzin, pokaszując, przymierając z chłodu i martwiąc się, że je gospodarz lada dzień z mieszkaniem na bruk wyrzuci.

Panna C. D. kupiła sobie za 500 rb. (na rachunek pobieranej pensji) żakiet karakulowy, mufkę karakulową i czapekcie też karakulową, ciesząc się, że na ten sprawnik nie potrzebowała narazycie procentu od sumy posagowej. C.

Informacje i pogłoski.

Drobny kredyt.

Wedle sprawozdania za r. 1911 komitetu gubernalnago do spraw drobnego kredytu, w gub. wileńskiej w roku 1911 powstały 2 nowe towarzystwa pożyczkowe — oszczędnościowe, z 5,939 członkami i z kapitałem 542,179 rb. A więc w końcu roku sprawozdawczego w całej gubernii było 57 towarzystw, z 21,374 członkami i z kapitałem 2,018,176 rb. Pasywa tych towarzystw wynosiły 1,877,504 rb., w tem pożyczka Banku Państwa 5,550 rb. i pożyczka Zarządu drobnego kredytu 2,000 rb. Aktywa stanowiły 1,877,504 rb.

Towarzystw kredytowych w tymże roku przybyło 9, z 2,580 członkami i z kapitałem 159,619 rb., a więc w końcu roku 1911 było w całej gubernii 15 towarzystw, z 3,466 członkami i z kapitałem 203,561 rb.

Pasywa wynosiły razem z pożyczką Zarządu drobnego kredytu w kwocie 4,636 rb. i pożyczką państwowej kasy oszczędności w wysokości 15,000 rb. — 81,571 rb., aktywa stanowiły 75,858 rb.

Kolej Litewska.

Jeszcze na wiosnę inż. Bernatowicz, przystępując do poszukiwania linii kolej Litewskiej od Mitawy do Nowej-Wilejki, porozumiewał się z

przedstawicielami munitepalności w sprawie tej kolei i wówczas nasi przedstawiciele wyrazili zdanie, że dobrzyby było, żeby kolej przechodziła przez samo miasto.

Obecnie inż. Bernatowicz zawiądomił prezydenta miasta, iż jest możliwość doprowadzenia linii do stacji Wilno od strony Pohulanki, a w tym celu warjant ten należałoby zaprojektować od Wilkomierza. A ponieważ badanie linii od Mitawy do Nowej-Wilejki, wedle projektu pierwotnego już zostało ukończone, uzupełniające poszukiwania wymagają dodatkowych wydatków w kwocie 4,000 rb. Atoli warjant „Wilkomierz — Wilno“ ma ogromne znaczenie, inż. Bernatowicz zaproponował prezydentowi poruszenie przed Radą miejską sprawy, ażeby wydatki ten został zaliczony na koszt miasta, niezależnie od tego, czy projekt zostanie uskuteczony, czy też nie. Propozycję powyższą zarząd miejski odrzucił.

Nauka języka litewskiego w Wilnie.

Wileński komitet wykładow języka litewskiego, składający się z pp. Donata Malinowskiego, A. Wilejszysa i M. Szczechawicza, ogłosił w pismach litewskich ciekawą sprawozdanie ze stanu nauki języka litewskiego w średnich zakładach naukowych wileńskich w roku szkolnym 1911 — 1912.

W roku tym wykładow języka ojczyznego p. J. Kajrukszisa słuchali uczniowie litwińi z gimnazjum I i II oraz szkoły realnej.

W gimnazjum I na pocz. roku szkolnego zapisali się na jęz. litewski ogółem 10 uczniów, w tem 8 dawniejszych i 2 nowych. Z tej liczby 5 uczniów uczyli się „dosyć starannie“, 3 — średnio, 1 — przychodził na lekcję rzadko i 1 — porzucił naukę języka już na początku roku. Tygodniowo odbywały się dwie lekcje wspólne dla uczniów klas wszystkich. Na wykłady uczniowie zbierali się „niezbyt gorliwie“ i nauczylić po uderzeniu dzwonka musieli często na nich oczekiwać w klasie.

W szkole realnej na początek roku szkolnego na jęz. litewski zapisali się 4 uczniów, zaś od Bożego Narodzenia przybył jeszcze jeden uczeń kl. VIII gimnazjum II, któremu władza szkolna udzieliła pozwolenia na przychodzenie na wykłady do szkoły realnej. Wszyscy podzieleni zostali na dwa oddziały: w oddziale pierwszym był jeden uczeń z kl. I i jeden z kl. VII, „nie umiejący ani słowa po litewsku“, zaś do oddziału drugiego należeli trzej uczniowie z klas VII i VIII. Oba oddziały słuchały wykładow jednocześnie po dwie godziny tygodniowo.

Razem tedy, jak widać z powyższego sprawozdania, we wszystkich zakładach naukowych wileńskich znalazło się zaledwie 14 uczniów litwińi, którzy do końca roku szkolnego 1911 — 1912 uczyli się języka ojczyznego.

W szkołach miejskich nie było wcale wykładow jęz. litewskiego. Co się tyczy nauki jęz. litewskiego w seminarium duchownym wileńskim to, według tegoż sprawozdania, kładziono tam szczególny nacisk na to, ażeby alumi nauczyli się gramatyki, czytania, pisać i mówić. Historii literatury litewskiej nie uczono i tylko od czasu do czasu zaznajamiano słuchaczy z cenniejszymi pisarzami litewskimi.

P. B., rozważając w Nr. 97 „Vilnis“ dane przez komitet ogłoszone, dochodzi do wniosku, że stan nauki jęz. litewskiego w szkołach wileńskich w roku ubiegłym był opłakany: 1-o uczniom było za mało i 2-o we wszystkich szkołach uczono tylko czytać, pisać i gramatyki, pomijając zupełnie historię literatury ojczejstej.

Zdaniem p. B. złożyły się na to okoliczności następujące: 1) Późna godzina, przeznaczona na język litewski po wszystkich lekcyjach obowiązkowych, co zmniejszało młodzież. 2) Niepobieranie przez nauczyciela jęz. litewskiego pensji ze skarbu, gdy natomiast rodzice nie są w stanie opłacać go regularnie i jednakowo we wszystkich szkołach,

skutkiem czego musi on szukać zarobku pobocznego a co załam idzie, niemożeb w dostatecznej mierze poświęcić się nauczaniu. 3) Zupelny brak podręczników historii literatury ojczyzstej.

P. B. stawia za jeden z pierwszych obowiązków przyszłym poslom litewskim w IV Dumie wystąpienie się o ustanowienie etatów nauczycieli języka litewskiego, płatnych przez rząd, tymczasem zaś zaleca społeczeństwu sweekim organizowanie po wszystkich miastach z ludnością litewską komitetów, na wzór wileńskiego, których zadaniem byłoby zaprowadzenie we wszystkich szkołach wykładow języka litewskiego, wynalezienie nauczycieli i środków na ich opłacenie.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dzisiaj, w sobotę — św. Tomasz Wil., wędł. now. st. — św. Płacyda; jutro — św. Tekli i Wład. z Gieln., wędł. now. st. — M. B. Różańcowej, św. Brunona.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Roboty kanalizacyjne w dniu dzisiejszym zostały rozpoczęte na wybrzeżu Wilji przy Zielonym moście i będą posuwane w górę ulicą Wileńską.

Zaś na ulicy Wielkiej roboty takie zostaną przerwane po doprowadzeniu ich do linii załuka Zamkowego.

— Co dać na wystawę higieny miast w 1913 r.? Specjalna komisja miejska proponuje wystanie na wystawę w Petersburgu diagramów i fotografii, dających obraz działalności miejskich zakładów leczniczych, dane statystyczne ilości chorób i śmiertelności i roboty kanalizacyjne — wodociągowe.

Poza tem przez komisję sanitarną, K. Niedziałkowski, uważa za niezbędne wystąpić ze szczegółowemi danemi o antyhigienicznych warunkach, w jakich zostają w Wilnie stróże domowi, śmieci uliczne i podrabiania produktów spożywczych.

— Nieporozumienie. Gubernator wileński przesłał do Zarządu miejskiego skargę kilku utrzymujących hotele typu „pokoje umeblovanych“, którzy proszą Senat o uwolnienie ich od obowiązku, w myśl postanowienia obowiązującego z 25 sierpnia 1893 r., utrzymywania bufetów i stołów w całem urządzeniu, co narzuca im na znaczne wydatki i straty i seingą na nich opłatę dość wysokiego podatku konsumcyjnego.

Zarząd miejski wyjaśnia, że jest to tylko nieporozumienie. Postanowienie obowiązujące z dn. 25 sierpnia 1893 r. nie zniwala utrzymujących hotele typu „pokoje umeblovanych“, jeno pozwala im na utrzymywanie bufetów i stołów restauracyjnych, według własnego ich widzimisie.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— Występ S. Barcewicza i S. Boguckiego w niedzielę d. 23 bm. w sali Miejskiej obudził żywy ruch w sprzedaży biletów, ze względu na obfity program, bo obejmujący między innymi numerami dwa koncerty skrzypcowe, arie operową i t. d. Akompanjować będzie prof. A. Legrand. Zarząd „Litni“ prosi o zaznaczenie, że koncert rozpocznie się o godz. 8 m. 15, w czasie zaś wykonywania poszczególnych numerów programu drzwi do sali będą zamknięte.

Bilety nabywać można w kancelarii „Litni“ od godz. 11 — 2 i od 7 — 9 w., a w dzień koncertu od 12, w kasie sali Miejskiej.

— Teatr polski pod dyr. Br. Oranowskiego, sala klubu Poleskiego ul. Chersońska. Ostatnie trzy przedstawienia. Dziś jubileusz 35-letniej, owocnej pracy scenicznej p. Juliana Myszkowskiego. Dana będzie „Hrabina“ Sł-Moniuszki, z jubilatami, niezrównanym w roli Podęzasyca. Będzie to zarazem ostatnie przedstawienie „Hrabiny“ w tym sezonie. Oprócz p. Myszkowskiego biorą udział pp. Kamińska - Latoszyńska (Hrabina), Lisiewiczowa (Bronia), Orzelski (Kazimierz), Bernakiewicz (Dzidzi), Walter (Choraży). Za-

Twój list do niego. Cóż mam rzec drogi Józefie, o coraz nowych dowodach Twojej troskliwej przyjaźni, że łzami tylko podziękować.

Prędkie, energiczne i niepodobne do przypuszczenia zrobienie interesu z Ungrem do cudów herkulesowych policzyć można. Widzisz jak nas płaca, a nie bywało tego w świetniejsze dni społecznej i literackiej życia. Niezaprzeczone tedy mamy prawo brnąć z „Tygodnika“, co tam naszego wsiakło. Garstka tego niemała, ale wszystkimi poeziąmi rozporządzać nie mogę; tylko od poematu W Niedziele, we czterech częściach, kolejno brnąć możemy wszystko, co Ci się wybrać podobna. Wszakże ja od Pana Sennewalda osobnej placy brnąć nie myślę, ale zaćni ludzie pomożecie mi dotrzeć do końca własności autorskiej. Z Metodymi z domu obłąkanych bédźmiś mi wiele kłopotu w cenzurze, aleś Ty w tych sprawach biegły i kochasz mię. Opiekuj się; zdrowie moje jest w zupełnym porządku, nie tyle jednak mam siły, abym mógł się odważyć na pisanie własną ręką.

„Na reszcie spraw, zawartych w zeszłym liście, spodziewam się znaleźć odpowiedź w piśmie, które Ass około szabbattu przywieźć obiecał. Zamawiam sobie na otwarcie Nowych poezyj, wystąpić w dwóch jeszcze utworach. Za parę dni otrzymasz.“

Własną ręką Syrokomla dopisał: Z braterstwem i wdzięcznością uściłskam Cię LWK. Syrokomla.

I rzeczywiście za parę dni otrzymał Kraszewski wstęp do poezyj, ale podał z niego tylko początek, a mianowicie pierwszy 17 wierszy, z wypuszczeniem jeszcze dwóch ze środka — dalsza część była na owe czasy może niecenzuralna, a w samym końcu, pisany i poprawiany ręką Syrokomla, wypowiedziadać mu posłusznie, znać było płaćanie myśli i formy. Podaje ten ostatni utwór poety w całości:

Czujny grąjek przy Lutence Z czeczkowym kijem w ręce Od komina do komina Swą wędrowkę rozpoczyna. Czy w Karpacki szczyt Eoniaicy, Czy w Podolski las pszenicy, Czy w Kijowskiej starej Lawrze, Ze świętymi w grób się zawrę.. Czy u Gopla stojąc toni. Po Kujawach okiem goni.. Myśla goni jeszcze dalej.. Gdzie szlachetni i niedbali. Niewdzięcznikom darowali.

Zawsze bardon na stroiny Wedle czasu, wedle strony; Gdzie pogoscię pragnie dluzej, Gdzie z sandałow pył okurzy. Na Łamny ton nakłania W pieśń orłego polowania. A z Wawelu strazy Kraków, Taktem musztry austriaków.

Czy na Arfie, czy na Lutnie! Przegrywają ludzie smutnie, Czy na Kobzie, na Tarbanie, Spi ludowych nut zebrane. — Wiec roznoście je po świecie, Jedna z druga niech się splecie. Tak, by nieznac już zdala Czy Rusina — czy Górala.

Przy Horyniu, na Wolyniu, Jest piosenek wiele, wiele! Każda insza, a podobna Do tych naszych, co w kościele. Boże! wyrzuc brzydkie słowa. Z naszych piosnek brednie. A gdzie wielkich dum osnowa Niechaj złotem sam Jehowa Od pierunów, burz zachowa, Na chatach sąsiednich “).

Wi. Syrokomla. Boże, wyrzuc brzydkie słowa Z ich bliźnierej bredni Piękno? gdzie się chowa? Co świętego się zachowa Na hacie sąsiedniej. Niechaj złotem takie słowa Od pierunów, słoń zachowa Na hacie sąsiedniej..

Jest jeszcze w zbiorze korespondencji Kraszewskiego jeden list Syrokomla, pisany ręką p. Honoraty Bykowskiej, a dyktowany przez

31) Zwłaszcza ostatnie sześć wierszy z trudem ucałował poeta. Przemawiał wykręślał wyrazy i cale wierze. Podkreślał co wyrzucił:

wpół nieprzytomnego, mającego poetę, na 2 godziny przed śmiercią, Syrokomla żądał, aby ten list przesłać depeszą telegraficzną. Oto jego brzmienie:

„Jasnie Wielmożny Kraszewski! „List otrzymałem, za wszystkie potężne oznaki Twojej przyjaźni, wdzięczny jestem.“

„Urodzaje u nas liche, to piszę z rozmaitego rodzaju burki i garden z Niemiec. Ja jeżeli chwilowo otrzymuję wzmożenie od wina, to po dwóch godzinach już jestem polukutujący za moją zbytnią energię. — Drogi Józefie! com obiecał ściśle dotrzymuje! Słodką nadzieją, że w pełnym zdrowiu sztarad pracy rozwinę, pozwalałem sobie na niektóre niezbedne, chociaż nie zawsze już dozwolone rzeczy. Kapitalik się rozszedł, z głodu nie zgine, ale widzę przed sobą czarną przyszłość. — Co robić? wypisuje przez Ciebie u Norblina sześć nowosrebrnych widelców, nożów i łyżek — sześć wprowadzić nowosrebrnych, ale ładnych talerzy; (było wieczorem) autor kładzie się spać. — Jeden z najpiękniejszych utworów Kalema rytowany — dzieło na tem traci i publiczność — Uściłskam — ...“

15 września otrzymał Kraszewski następujący telegram: Wilno. 3 września 1862. Warszawa. Do redakcji Gazety Polskiej. Syrokomla zmarł wczoraj wie-

czorem o godz. 9. Agonja trwała 2 godziny Pogrzeb w czwartek. Keupowicz.

Kraszewski zmarłemu przyjacielowi postawił natychmiast pomnik literacki w swej monografii. Pisał o nim serdecznie, z uczuciem, prawdziwie tak, jak o tym, „którego się szczerze kochał.“

Wplywem też swym popierał myśl zabezpieczenia losu wdowie i sierotom po Syrokomla.

Prócz składek miano na ich dochód wydać w Wilnie zbiórowa edycję dzieł poety... Checiano mu postawić zaraz pomnik oryginalny, pełen głębokiej myśli... Miał się składać z kamieni nadesłanych ze wszystkich ziem Rzeczpospolitej — na każdym miał być stosowny napis.

Ale, niestety, nadszedł rok 1868, o wydawnictwie i pomniku nie mogło być mowy.

„Bopiero w r. 1872 ukazał się w Warszawie 10-tomowy zbiór pism Syrokomla — kiedy zaś pomnik poświęca na Rosję wystawiono, Wilno zapewne dobrze pomyślał.“

Wisła 23—VIII 1912.

12) Kazimierz Bartoszewicz.

Kraszewski i Syrokomla.

(Dokończenie).

A na marginesie przypisku czytamy jeszcze: Unger! Unger! Unger! — było to zapewne trzykrotne przypomnienie Kraszewskiemu, aby najrychlej sprawę z Ungrem załatwił “).

Również obcą ręką był list, dyktowany d. 25 sierpnia. Podaje go w całości:

„Kochany Panie Józefie! Żadnej odpowiedzi od Ciebie na list pisany przez żyda bibliopola nie otrzymałem, tylko Szejjer komunikował mi

30) Józef Unger, barżony wydawca, był postacią bardzo oryginalną. Do oryginalności jego należał i „wąż w kieszeni“. Skrzywdzić zdaje się nikogo nie skrzywdził, ale do ostalka geigal się z wyplata. Lubil również urwać coś z honorarium. Ale w sposób też oryginalny. Należało się dajmy na to komus za artykuły 250 złotych polskich (bo tak wówczas liczoło). Unger sięgnął biadał na złe czas i urwał złotych 8, ale zaraz zaprosił do handelku „na wódeczkę“ obrabowanego i jeszcze paru literatów i zapłacił za nią 40 zł. p. albo i więcej.

powieź jubileusz p. Juliana Myszkowskiego obchodzi w szerokiej masach naszej publiczności, która mu zawsze okazowała gorącą sympatię, ogromnie zainteresowaniem i sądząc że sprzedaż biletów sala będzie wyprzedzona.

W niedzielę po południu po raz ostatni w tym sezonie „Halka” po cechach do połowy znionych.

Teatr zimowy teatru polskiego.
W sezonie zbliżającym się kierownicy teatru pp. Jan Pawłowski i Julian Strzycharski postanowili opierać repertuar na dramacie klasycyzmu i komedii oryginalnej. Wymienić wszystkich sztuk niepodobna, ograniczamy się zatem wymieniamy sztuki o wartości nadzwyczajnej. A więc odegrane będą kolejno następujące sztuki: „Cyganeria warszawska”, „W gołębiku”, „Zawiasa Czarna”, „Nieskoka komedia”, „Fryderyk Wielki”, „Tręsnione dusze”, „Damy i huzary”, „Na wzgórzu śmierci” (tragedja Kasprowicza), „Elżbieta”, „Śmierć Iwana Głoznego”, „Prolog”, „Ogniwa”, „Ryccie pólnocy”, „Chmury”, „Dzieje Oresty”, „Sawana”, „Orle” (Rostanda). Personalnie kompletowany w niebywałej ilości, bo składający się z 45 osób, pozwole na przygotowywanie jednocześnie dwóch sztuk, wobec czego będzie można grzać tygodniowo po 2 premiery i każda będzie miała dość czasu na opracowanie. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w przyszłą niedzielę do jest 30 września. Odegrana będzie sztuka w 4 aktach A. Nowaczynskiego z udziałem znakomitego artysty warsz. rzęd teatrów, Stanisława Knake-Zawadzkiego, który też pierwszą premierę reżyseruje. Próby rozpoczynają się w poniedziałek.

SADY.

Sprawa ks. Szapary. D. 27 września (10 października) wileńska Izba sądowna z udziałem przedstawicieli stanów ma rozpatrywać sprawę ks. Szapary, oskarżonego z art. 129 i 130 kod. karnego.

ROZNE.

Komitet Dnia Pogotowia Ratunkowego zwraca się do wszystkich osób, które otrzymały blankiety formularzy w celu zapewnienia ich nazwiskami, chcących wziąć udział w organizowaniu Dnia Pogotowia, aby niezwłocznie zwrócić formularze do komitetu Dnia Pogotowia najdalej do 24 b. m. (7 października). W dniu 25 b. m. (8 października) odbędzie zwołanie komitetu, na którym na podstawie tych formularzy opracowane zostaną szczegóły organizacji. Przypominamy o tem, gdyż sam dzień Dnia Pogotowia 28 października st. st. już nie za górami.

O przewóz zwłok. Wobec tego, że Pogotowie ratunkowe stale się uchyła od przewożenia ciała zmarłych na ulicy, lub w miejscu publicznym, dotychczas zwłoki takie przewożono do najbliższego szpitala dorożką.

Policjameister ulepszył też ten system przewożenia jest niedopuszczalny, gdyż ludzie nagle zmarli mogą być chorzy na choroby zakaźne i takowe mogą być z łatwością przeniesione na ludzi zdrowych. A w danym razie niema żadnego innego wozu specjalnego. Policjameister tedy prosi Zarząd miejski o zarządzenie tej potrzeby publicznej.

Przewóz żywych ryb z d. 20 bm. (8 października) został wprowadzony w koleje Polskiej, w wagonach, gdzie na zawieszonych brezenty z wodą. Handlarze ryb sądzą, że ta inowacja może stać się silnym bodźcem w rozwoju rybołówstwa naszego kraju.

Do ludzi dobrego serca. Niezwykłe-byt koleje losu siedemdziesiąt lat temu obecne stercza, p. J. K., którego polecie cheemy dobrem sercem ludzkiem. Dziad jego był z Napoleoem w Moskwie, ojciec został ranny w r. 1831 na redukcje Ordonu, walczył potem po raz drugi w r. 1863. Sam p. J. K., podówczas maszynista na kolej warszawsko - petersburskiej, poseszł również do powstania, wziął udział w kilku potyczkach, wreszcie kilkakrotnie znowy dostał się do niewoli i skazany został na katorgę. Dziś pozostaje absolutnie bez środków i chory jest na reumatyzm. Dach nad głową i strawę znaleźć, potrzebuje jednak ubrania, obuwi, trampki, jakiegoś palta. Znajdzą się zapewne w Wilnie dobrzy ludzie, którzy zechcą starczyć przesłać rzeczy im samemu już niepotrzebne pod adresem p. J. K. Obsta, redaktora „Litwy i Rusi” (Białek Zamkowy Nr. 11).

Samobójstwo. Do szpitala św. Aleksandra przywieziono Andrzeja Klaczkę z gminy Solecznickiej, który do celu samobójstwa usiłował przebić się gardło brzytwą. Klaczkę przetrzymano w szpitalu na drugi dzień przyżyciela.

Pogotowie ratunkowe wczoraj było czynne w 11 wypadkach, w tej liczbie 4 wyjazdów na miasto i 7 operacji na stacji Pogotowia.

Przyjechali do Wilna:
(Hotel Europejski): ob. Jadwiga Ciesielska, ob. Karol Giechtel, weter. Antoni Plaszczyński, ob. Natalia Ruszniszczynowa, ob. Tadeusz Palewicz, ob. Andrzej Palewicz, ob. Jan Palewicz, ob. Helena Palewiczowa, ob. Zofia Ciechanowiczowa, ob. Albert Kuzicki, ob. Eustachy Szalewicz, ob. Józef Czezołt, ob. Adam Wielek, ob. Krzysztof Drużyłowski, ob. Albina Nowakowska.

(Hotel S-t Georges): ob. Jan Różkowski, ob. Albert Anders, ob. Helena Iwanowska, ob. Jan Dowiat, dyr. bank. Jerzy von Koch, ob. Stanisław Chudyński, ob. Józef Przewalski, ob. Zeon Drawdák, ob. Karol Chodakowski, ob. Franciszek Lubiński, ob. Stanisław Chranowicz.

(Hotel Sokolowski): ob. Sewer Paszkowski, ob. Edward Damecki, ob. Józef Stankiewicz, ob. Teofil Załozowski, ob. Florian Siwicki, ob. Stanisław Truskolaski, ob. Antoni Jurkiewicz, ob. Szymon Groszkowski.

(Hotel Niskowski): ob. Stefania Krawczyńska, ob. Konstancja Heruż, ob. Zofia Przesławska, ob. Jan Bieloniński, ob. Stanisław Bieloniński, ob. Jan Busz, ob. Antoni

nina Bilecka, ob. Edward Godlewski, ob. Wacław Gimbut, ob. Jan Herubowicz.

PROWINCJA.

M I N S K.

θ (z) Wizytacja pasterska na Zlotej Górze. Dn. 20 września. (3 października) J. E. Administrator diecezji mińskiej arcybiskup metropolitalny mohylewski, ks. Wincenty Kluczyński odrpawił uroczyste nabożeństwo w parafjalnym kościele zlotogórskim, poczem udzielił sakramentu Bierzmowania blisko 1000 wiernym.

Po nabożeństwie i Bierzmowaniu J. Eksceclencja odjechał do swego mieszkania przy kościele katedralnym.

Nazajutrz w piątek rano arcybiskup odrpawił żałobne nabożeństwo w kościele na Kalwarji.

Pow. wileński.
W dom. Malugi gminy gwiedzińskiej pożar strawił cztery osoby, należące do p. Gogolewej, przyczynające 5 tys. rubli straty. Pastwa ognia padła koł cugowy wartości 500 rb. żebrio, koł roboczy, kareta, dużo uprząży, kilka brzyceł i san, oraz kilka sztuk szwii i trochę statków gospodarskich.

Kraslaw (kor. wł.).
W szkołach ludowych nauczycielewo więcej się zajmują polityką niż pedagogją. System „obrabiństwa” wprowadził do programów tych szkół, zamiast niezbędnych w postępienem życiu obywateli pierwszych zasad higieny i zdrowotności — tak blacie rzeczy, jak np. naukę śpiewu, trące czas drogi na ćwiczenia się w śpiewaniu „narodowych” piosen, częstokroć nawet nie dość przywoitych. Kończąc owe szkółki działają włościanaśka ledwo że umie jako tako się podpisać i przysławiażować jakiś druk; wyrastając na dzwiołagów, tworzą rażące anachronizmy w XX-wy wieku.

Roboty dokoła odnowienia wewnętrznej naszej świątyni są już na ukonczeniu. Ruchliwy komitet budowlany, na czele którego stoisz właściciel Kraslawia hr. G. Broel Platzer wespół z miejscowym proboszczem ks. Kalkuckim, nie zapuścił trudów i starał się względem wyszukaniu i gromadzenia środków, oraz pilnego nadzorowania za dokładnem wykończeniem robót, prowadzonych sposobem t zw. gospodarskim.

Nieoawno zdarzył się w okolicy drobny wypadek, zakrawający na a ngrednne, ale dobitnie charakteryzujący cennosc naszego ludu. W jednej z polbitkich wieś grasaował tyfus, z tego wiece powodu ziemstwo delegowało lekarza, który też niebawem przybył do wsi w towarzystwie felczera. Atoli włościanie wrecz oświadczyli, że wcale nie potrzebuja pomocy lekarskiej, ponieważ z lepszym skutkiem leczy się u pewnej zancharki i tak się stawali, że personel medyczny uznal za stosowne z niezem się zawrócić. Az-

Z Rosji.
* * * **Powadzi** w Petersburgu. Przed czterema dniami pomiędzy Francją i Anglią skierował cyklon i ob dróg Anglii skierował się przez południową Skandynawię i przez morze Baltyckie wprost na Finlandję. Pojawienie się cyklonu spowodowało silną burzę na morzu, obecnie cyklon znajduje się nad jeziorem Ladoga, gdzie szaleje straszna burza. Wiecher w Petersburgu był tak silny, że w miejscach otwartych np. na Litemym Troickim unienożliwił ruch tramwajowy. W parkach burza polamała mnóstwo wiekowych drzew. Najstraszniejsze jednak skutki spowodowała wichura powstrzymawszy zwykły bieg wody w Niewie. Rzeka nalychmiast połozone ulice, ogrody i parki, oraz miejscowości Oranienbaumu i Siestorokuu. Twierdza Petropawłowska zalana jest woda, a silne fale dochodzą prawie do połowy twierdzy. Salwy armatnie w czwartek rozlegały się co kilosiec minut, ostrzegając ludność przed niebezpieczeństwem. Dotychczas wypadków z ludźmi nie było.

Sprzedaz muzeum Pluszkińskiego. Cenne dla historii rosyjskiej muzeum Pluszkińskiego w Pskowie od sprzedane zostało przez spadkobierców angiłkom za 175 tysięcy rubli. Spadkobiercy proponowali zakupno muzeum Aleksandra III, lecz delegacja muzeum oeniili zbory Pluszkińskiego zaledwie za 70 tysięcy rubli. Anglie sume żądane dali bez wahania. Obecnie sprawa ta stała się złośliwą. Zainteresował się nią Dwór rosyjski i minister Dworu zwrócił się telegraficznie do spadkobierców, czy chcą mieć audjencje, o którą od dłuższego czasu prosili.

Urutowanie tego muzeum dla Rosji jest jeszcze podobno możliwe. W umowie sprzedazy jest zastrzezenie, że jeżeli nabycy całej sumy nie zapłaća do 5 października st. st., umowa staje się nieważna. Na tem zastrzezeniu slyry zainteresowane fundują cale nadzieje.

Operacje „handlowe” komisarsza policji. W Sewastopolu wykryto operacje „handlowe” komisarsza policji Olierki. Olierko wspomniany koleja brylantowa, odebrana złodziejom, zamianil na skłania i fałszywa przekazał siedziemu sledgemu. Sledgez przyznał podejrzanie co do prawdziwości brylantów i ual sie do eksperta, który fałszerstwo stwierdził. Wyszukano następnie jublera, który za nagrodę dokonał zamiany. Olierkę wyprzedzono ze służby i osadzono na odwachu.

Wiadomości polityczne.
Zapowiedź nowego konfliktu.
W chwili ogólnego niepokoju o sprawy Blistkiego Wschodu wyłoniła się sprawa, która fakz zwraca ogólną uwage dyplomacji europejskiej, a mianowicie możliwośc konfliktu Szwajcjarji z Wlochami.

Rzecz przedstawia się jak następnje: W miasteczku Locarno, lezącym w tessińskim kantonie Szwajcjarji, władze włoskie utworzyły sobie w tym roku kompletne biuro poborowe, zasiada w niem lekarz i paru oficerów, przyjmują lub wynalniają mlodych wlochów, zamieszkałych w tej części Szwajcjarji.

Zrobili to bez wiedzy władz miejscowych. Szwajcjarja nie wydaje zbiegłych zolnierzy, nie pomaga żadnemu państwu wyszukiwać na swojej ziemi ludzi, podlegających poborowi. Jest to zastrzezenie prawami zasadniczymi. Wice żadne biuro rekrutkie nie może być w granicach Szwajcjarji tolerowane.

W innych czasach wypadek taki byłby drobny zajściem, niezaskuwajęcym na powszechną uwage. Nastąpiłyby wyjaśnienia — i koniec.

Ale we Włozech mówią i piszą o zabraniu Szwajcjarji kantonu tessińskiego. Grogą, zapowiadają bezustanku bliskość tego faktu. Wobec tego wtargnienie władz włoskich do tego kantonu, gospodarowanie w nim, jak u siebie, nabiera, rzecz poważ, szczególnego, groznego znaczenia.

Szwajcjarzy umieją być spokojni, wiedzą, że krzykiem przeszkadza się własnemu rządowi, niemiejte przeto uważają wypadek za bardzo poważny, a niektórzy dzienniki domagają się od władz centralnych energicznego wystąpienia.

Rząd republiki ogledny jest wiele i zrobi wszystko, aby rzecz spokojnie i zgodnie zakończyć. Ale zajście w Loarno wygląda bardzo na zwiastuna możliwej burzy.

Niniejszem zawiadamiamy Sz. naszych prenumeratorów, że **rosnosiciele „Kurjera” nie są upoważnieni do pobierania opłaty za prenumeratę, którą należy wnosic bezpośrednio w Administracji „Kurjera Litewskiego”.**
Wydawnictwo „Kurjera Litewskiego”.

PRZED WOJNA.

Sytuację obecną można nazwać walką przed wojną. Walka rozważnej dbalosci o spokój z namietnoscia wojownicza.

„Local Anzeiger” stwierdza, że ostatnie wypadki były niespodzianka dla dyplomacji europejskiej. Jedni przypuszczają, że król Ferdinand został zmuszony do kroków wojennych przez wojownicze usposobienie swego narodu. Inni sądzą, że ostatnie wypadki były niespodzianka dla dyplomacji europejskiej.

„Local Anzeiger” stwierdza, że ostatnie wypadki były niespodzianka dla dyplomacji europejskiej. Jedni przypuszczają, że król Ferdinand został zmuszony do kroków wojennych przez wojownicze usposobienie swego narodu.

Imi sądzą, że ostatnie wypadki były niespodzianka dla dyplomacji europejskiej. Jedni przypuszczają, że król Ferdinand został zmuszony do kroków wojennych przez wojownicze usposobienie swego narodu.

Inni sądzą, że ostatnie wypadki były niespodzianka dla dyplomacji europejskiej. Jedni przypuszczają, że król Ferdinand został zmuszony do kroków wojennych przez wojownicze usposobienie swego narodu.

Imi sądzą, że ostatnie wypadki były niespodzianka dla dyplomacji europejskiej. Jedni przypuszczają, że król Ferdinand został zmuszony do kroków wojennych przez wojownicze usposobienie swego narodu.

Inni sądzą, że ostatnie wypadki były niespodzianka dla dyplomacji europejskiej. Jedni przypuszczają, że król Ferdinand został zmuszony do kroków wojennych przez wojownicze usposobienie swego narodu.

Imi sądzą, że ostatnie wypadki były niespodzianka dla dyplomacji europejskiej. Jedni przypuszczają, że król Ferdinand został zmuszony do kroków wojennych przez wojownicze usposobienie swego narodu.

Inni sądzą, że ostatnie wypadki były niespodzianka dla dyplomacji europejskiej. Jedni przypuszczają, że król Ferdinand został zmuszony do kroków wojennych przez wojownicze usposobienie swego narodu.

Imi sądzą, że ostatnie wypadki były niespodzianka dla dyplomacji europejskiej. Jedni przypuszczają, że król Ferdinand został zmuszony do kroków wojennych przez wojownicze usposobienie swego narodu.

Inni sądzą, że ostatnie wypadki były niespodzianka dla dyplomacji europejskiej. Jedni przypuszczają, że król Ferdinand został zmuszony do kroków wojennych przez wojownicze usposobienie swego narodu.

Imi sądzą, że ostatnie wypadki były niespodzianka dla dyplomacji europejskiej. Jedni przypuszczają, że król Ferdinand został zmuszony do kroków wojennych przez wojownicze usposobienie swego narodu.

Inni sądzą, że ostatnie wypadki były niespodzianka dla dyplomacji europejskiej. Jedni przypuszczają, że król Ferdinand został zmuszony do kroków wojennych przez wojownicze usposobienie swego narodu.

Imi sądzą, że ostatnie wypadki były niespodzianka dla dyplomacji europejskiej. Jedni przypuszczają, że król Ferdinand został zmuszony do kroków wojennych przez wojownicze usposobienie swego narodu.

Inni sądzą, że ostatnie wypadki były niespodzianka dla dyplomacji europejskiej. Jedni przypuszczają, że król Ferdinand został zmuszony do kroków wojennych przez wojownicze usposobienie swego narodu.

Imi sądzą, że ostatnie wypadki były niespodzianka dla dyplomacji europejskiej. Jedni przypuszczają, że król Ferdinand został zmuszony do kroków wojennych przez wojownicze usposobienie swego narodu.

Inni sądzą, że ostatnie wypadki były niespodzianka dla dyplomacji europejskiej. Jedni przypuszczają, że król Ferdinand został zmuszony do kroków wojennych przez wojownicze usposobienie swego narodu.

Imi sądzą, że ostatnie wypadki były niespodzianka dla dyplomacji europejskiej. Jedni przypuszczają, że król Ferdinand został zmuszony do kroków wojennych przez wojownicze usposobienie swego narodu.

Inni sądzą, że ostatnie wypadki były niespodzianka dla dyplomacji europejskiej. Jedni przypuszczają, że król Ferdinand został zmuszony do kroków wojennych przez wojownicze usposobienie swego narodu.

Imi sądzą, że ostatnie wypadki były niespodzianka dla dyplomacji europejskiej. Jedni przypuszczają, że król Ferdinand został zmuszony do kroków wojennych przez wojownicze usposobienie swego narodu.

Inni sądzą, że ostatnie wypadki były niespodzianka dla dyplomacji europejskiej. Jedni przypuszczają, że król Ferdinand został zmuszony do kroków wojennych przez wojownicze usposobienie swego narodu.

Imi sądzą, że ostatnie wypadki były niespodzianka dla dyplomacji europejskiej. Jedni przypuszczają, że król Ferdinand został zmuszony do kroków wojennych przez wojownicze usposobienie swego narodu.

Inni sądzą, że ostatnie wypadki były niespodzianka dla dyplomacji europejskiej. Jedni przypuszczają, że król Ferdinand został zmuszony do kroków wojennych przez wojownicze usposobienie swego narodu.

Imi sądzą, że ostatnie wypadki były niespodzianka dla dyplomacji europejskiej. Jedni przypuszczają, że król Ferdinand został zmuszony do kroków wojennych przez wojownicze usposobienie swego narodu.

Inni sądzą, że ostatnie wypadki były niespodzianka dla dyplomacji europejskiej. Jedni przypuszczają, że król Ferdinand został zmuszony do kroków wojennych przez wojownicze usposobienie swego narodu.

Imi sądzą, że ostatnie wypadki były niespodzianka dla dyplomacji europejskiej. Jedni przypuszczają, że król Ferdinand został zmuszony do kroków wojennych przez wojownicze usposobienie swego narodu.

Inni sądzą, że ostatnie wypadki były niespodzianka dla dyplomacji europejskiej. Jedni przypuszczają, że król Ferdinand został zmuszony do kroków wojennych przez wojownicze usposobienie swego narodu.

Imi sądzą, że ostatnie wypadki były niespodzianka dla dyplomacji europejskiej. Jedni przypuszczają, że król Ferdinand został zmuszony do kroków wojennych przez wojownicze usposobienie swego narodu.

Inni sądzą, że ostatnie wypadki były niespodzianka dla dyplomacji europejskiej. Jedni przypuszczają, że król Ferdinand został zmuszony do kroków wojennych przez wojownicze usposobienie swego narodu.

Imi sądzą, że ostatnie wypadki były niespodzianka dla dyplomacji europejskiej. Jedni przypuszczają, że król Ferdinand został zmuszony do kroków wojennych przez wojownicze usposobienie swego narodu.

Inni sądzą, że ostatnie wypadki były niespodzianka dla dyplomacji europejskiej. Jedni przypuszczają, że król Ferdinand został zmuszony do kroków wojennych przez wojownicze usposobienie swego narodu.

Imi sądzą, że ostatnie wypadki były niespodzianka dla dyplomacji europejskiej. Jedni przypuszczają, że król Ferdinand został zmuszony do kroków wojennych przez wojownicze usposobienie swego narodu.

przedewszystkiem demobilizacji na Balkanach.

WIPSCI Z EUROPY.
Paryż. Podlug informacji zacierpionych z ministerjum spraw zagranicznych, sytuacja na Balkanach nie uległa żadnej zmianie. Zadane ultimatum Turcji nie zostało wyslane. Mocarstwa usiluja utrzymać pokój. Konferencja Poincare z Sazonowem potwierdziła wspólność poglądów Rosji i Francji.

Paryż. Otrzymało tu wiadomości, że przez jakie dwa do trzech dni sytuacja się nie zmieni. Wiecei o mobilizacji Rumunii nie potwierdzają się. Rokowania mocarstw są na dobrej drodze.

Wiedeń. Na giełdzie spokój. Ceny zboża podniosly się.

Londyn. Turcja uprzedziła wielkie mocarstwa, że wobec agresywnych tendencji państw bałkańskich, czuje się upoważnioną do zupełnej swobody dzialañ, w przekonaniu, że świat ucywilizowany oceni jej umiarkowane zachowanie się, co jednak nie wyłącza kroków przygotowawczych do zachowania bezpieczeństwa i powagi.

NA MORZU ŚRÓDZIEMNEM.
Malta. Wobec wypadków na Bliiskim Wschodzie dwa krazownikiki angielskie otrzymały rozkaz wyruszyć z Gibraltaru do Malty.

Z PRASY AUSTRO-WĘGIERSKIEJ.
Budapeszt. Wieksość gazet węgierskich obwinia Rosję o ciągłe intrygi na Balkanach i nazywa wypadki obecne wynikiem roboty dyplomacji rosyjskiej.

Milajęcy pokoj króla bułgarskiego przekazyli jakoby pogroźki o zrzcuceniu go z tronu.

Austro-Węgry inuszą bacznie zwracać uwage na granicę rosyjską. „Neues Pester Journal” oświadcza, że armja serbska nie może przejść granicy bez ominięcia terytorjum austro-węgierskiego, tj. Sandzaku Nowo-Bazarskiego, oddanego przez hr. Aehrenthala Turcji, lecz w politycznym znaczeniu jest to terytorjum austriacko-węgierskie, więc Austro-Węgry nie mogą pozwolić, aby tam miało być wprowadzone inne zwierzchnictwo.

Hr. Berchtold niema prawa dopuścić do stworzenia na południowowschodniej granicy Austrii drugiej Rosji. „Budapest Hirlap” jest zdania, że dopoki sprawa o cieśninach nie wyłoni się, katastrofy na Balkanach nie należy się spodziewać. Gazeta rzeczona konstatuje, zbyt mały wpływ Austro-Węgier na Balkanach, a nawet zmniejszenie się wpływu w Bośni. „Apolgar” dowodzi, że Austro-Węgry nie powinny dopuścić do zmocnienia się najorgszego wroga swego — Serbji. „Vilag” żąda obrony interesów monarchji za pomocą oręza. „Magyar - Orsagh” twierdzi, że Austro-Węgom nie potrzeba są ani wojna, ani okupacje, ani aneksja, tylko spokój i ostrzegca przed wplącaniem się w siere bałkańską. „Budapest Tglbl.” usprawiedliwia słowian bałkańskich, którzy mogli stracić cierpliwość i broni ich przed odpowiedzialnością za mocą wyniknąc wojna europejską. Europa miała możność załatwić kwestję bałkańską, lecz niestety zawsze robiła ustępstwa Turcji, za co może odpokutować.

Wiedeń. Gazety konstataują, że sytuacja jest spokojniejsza, ciągle jednak odzywają się z niedowierzaniem względem Rosji. „Neue Fr. Presse” zapytuje dlaczego Serbja i Czarnogórze nie demobilizują swych armji jeżeli Rosja pragnie pokoju. „Zeit” pisze, że jeżeli niewystarczającymi dowodami są; zlowieszcza dyplomacyczna działalność Sazonowa oraz przygotowania wojenne Rosji, to przypomnieć należy jak powstał sojusz bałkański. Polityka Austro-Węgier weszłaby na drogę fałszywą, o ileby chciała się kierować ufnoscią wobec Rosji i jej rzekomych dążeń pokojowych.

„Post” przytacza zdanie oficera sztabu generalnego o próbnej mobilizacji rosyjskiej. Na oświadczenie Rosji, że mobilizacja próbna nie była połączona z mobilizacją koni, oficer og oświadczył, że zachodnie okręgi wojenne w Rosji mają dostateczną ilość koni.

Statystyka alkoholu. Towarzystwo wstremieźliwości w Anglii tryumfuje. Aglja, której groziło dazęteżatronicznie zatruciu alkoholem, zajmuje dziś dopiero 10-te miejsce w rzędzie państw europejskich, jako konsumertorka alkoholu, gdy tymczasem Francja zajmuje pierwsze. Francja absorbuje rocznie 9 i pół litra na głowe, Włochy 6 i pół, Belgja 5,44, Szwajcjarja 5,42, Hiszpanja 4,62, Portugalja 4,27, Austria 4,26, Niemcy 4,19, Danja 4,18, Anglja i Irlandja 3,42 litra.

Podróz KOKOWCOWA.
Kislowodk. Kokowcow wyjechał do Soszi.

ŚRODKI ZARADCZE PRZECIW DZUMIE.
Taganrog. Komisja sanitarna w celu zapobieżenia dzumie uchwaliła utworzyć izolacyjne baraki i wprowadzić nadzór nad podróżnymi w porcie i na stacji kolejowej.

RYGA. Stetek szwedzki komunikuje, że na plywającej latarni morskiej Lusertort na wybrzeżu Kurlandji nastąpił wybuch kotła, przyczem kilku ludzi odniosło ranę.

ŚNIEGI.
Królewiec. W aocy spadł tu śnieg. W DELEGACJACH.

Wiedeń. Bośniacka komisja delegacji austriackiej przyjeła kredyty asygnowane dla Bośni. Mówcy słowiańscy wskazywali na konieczność uregulowania stosunków prawno-państwowych względem anektowanych

provincji monarchji. Minister finansów powiedzial, że przedewszystkiem powinny być przeprowadzone reformy ekonomiczne, potem polityczne, przytem będą podjęte wszystkie względy, sprzyjające kulturalnemu i ekonomicznemu rozwojowi prowincji. Odpowiadając na interpelację mówcy, który wskazywał na niebezpieczeństwo ruchu wielkoserbskiego, minister zaznaczył, że ludność dozwajnie wierności dla cesarza. Podróż cesarza wywarła silne wrażenie na ludności, które nie będzie zatarłe w ciągu pokoleń. Minister nie lekka się by wobec wypadków, które zaczynają rozgrywać się na zewnątrz monarchji, ludność zachowała się nielojalnie.

WOBEC STREJKU.
Madryt. Na propozycje towarzystwa przemysłowego, rząd przajął na służbę kolejową wzmianm strejkujących robotników kolejowych, 4.000 górników.

ZATONIĘCIE ŁODZI PODWODNEJ.
Dover. Angielska łódź podwodna natknęła się na statek i zatonięła. Komenda łodzi w ilości 14 ludzi, z wyjątkiem jednego oficera zginęła.

KATASTROFA KOLEJOWA.
West-Port. Pociąg pasażerski Boston — New York wykoleił się. Osm osób zabitych, wiele rannych.

Na szerokim świecie.
Burze w Niemczech i Belgji. W początiku tygodnia bieżącego w niektórych okolicach Niemiec i Belgji szalał formalny orkan. Najwięcej szkód wyrządziła burza w okolicach Hamburga, gdzie między innymi zerwała dach hali balonów, oraz obalila rusztowanie, grzebiące w gruzach czterech robotników. Z Emden donoszą, że wiecher rozszarpał wszystkie druty telegraficzne. W Duisburgu na przedmieściu Loar zawalił się komin, którego gruzy wpadły przez okno do ochronki i zabily lub poranily kilkoro dzieci. Również z całej Belgji donoszą o niebywałych spustoszeniach, poezynionych przez burze. We wspaniałym parku brukselskim polamał wiecher drzewa, a na dworcu luksemburskim poszarpał orkan dach cinkowy i wszystkie przewodniki elektryczne. W Couelles przewrocila wichura dom robotniczy, miadzając młoda żonę i jednoroczne dzieckie górnik.

Szpiegostwo w Niemczech. Do Lipska przywieziono aresztowanego w Hamburgu sternika floty wojennej Tegelmana, oskarżonego o wydawanie Anglii planów mobilizacyjnych i fortyfikacji nadbrzeżnych.

Statystyka alkoholu. Towarzystwo wstremieźliwości w Anglii tryumfuje. Aglja, której groziło dazęteżatronicznie zatruciu alkoholem, zajmuje dziś dopiero 10-te miejsce w rzędzie państw europejskich, jako konsumertorka alkoholu, gdy tymczasem Francja zajmuje pierwsze. Francja absorbuje rocznie 9 i pół litra na głowe, Włochy 6 i pół, Belgja 5,44, Szwajcjarja 5,42, Hiszpanja 4,62, Portugalja 4,27, Austria 4,26, Niemcy 4,19, Danja 4,18, Anglja i Irlandja 3,42 litra.

Zapiski literackie.
Ekonomista za kwartał trzeci 1912. Treść zeszytu: Projekt ustawy austriackiej o ubezpieczeniu społecznem, przez dr. Edwarda Dubanowicz. — Szwajcarskie prawo zwiazkowe o ubezpieczeniu w razie chorób i wypadków, przez Adama Rzewuskiego. — Wspólzawodniectwo wega górnolaskiego na terenie Królestwa Polskiego, przez Emila Casparego. — Odluznienie własności ziemskiej na Rusi, przez Aleksandra Letowskiego. — Kronika, rozbiory i sprawozdania bibliograficzne.

„Gazeta Ostrowska”. W październiku znacznie wychodzi w Ostrowie (gub. łomżyńska) „Gazeta Ostrowska”, pismo tygodniowe z obrazkami. Według zamierzeń redakcji, „Gazeta Ostrowska” na być zwięzłym i jedną z najlepszych gazet powiatowych, oswietlicznych. Redacja wycierpnie jedyne w Królestwie pismo prowincjonalne, które stawia sobie za zadanie bezposrednią prace dla ludu. Cena prenumeracyjna oznaczona została bardzo nizka (z rb. z przesyłką pocztową). Kierownictwo „Gazety Ostrowskiej” objął dr. Jan Żaskus, który położył już nie mało zasług na polu oswiaty ludowej i którego samo nazwisko każe dobrze o przyszłości pisma wyrozić.

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.
Posel Ciunelis wybrany został ponownie w swojej gminie. W Telszku przeszła liczba litewska. (Wybory).
Zamierzone są studia nowej kolei Mohylów—Poniewież (teleg.).
We Lwowie wżesioen pomnik Durskiego (z za kordonu).
Hr. Starzeński zabil w Krakowie Rippera (z za kordonu).
W Taganrogu przedewszystkiem środki ostrożności przeciwko dzumie (tel).
Muzeum Pluszkińskie w Pskowie sprzedano angiłkom (z Rosji).
W Królewcu spadł śnieg (teleg.).

DO P. SURWILLY W DYNEBURGU. Dr. Witold Węslawski (Wilno, Niemiecka 3) otrzymał w sprawie stypendium imienia Surwilly list od p. Surwilly z Dyneburga. List ten przypadkowo został zniszczony, wobec czego dr. Węslawski prosi p. Surwilly o powtórne przysłanie listu. Prośbę tę poświadcza naszym pośrednictwem, ponieważ nie zna bliższego adresu p. Surwilly.

250 rubli brak nam jeszcze dla opłacenia wpisu dla biednych uczniów i uczennic szkół tutejszych. Termin ostateczny się zbliża, nieopłacenie wpisu grozi wydalaniem ze szkół. Ufamy, że czytelnicy nasi nie dopuszczą do tej smutnej ostateczności. Kasa wydziału ofiar „Kurjera” przyjmuje chętnie najdrobniejsze na ten cel datki.

OFIARY Złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego”. Na wpisy: M. I. Kozakiewicz 2 rb., dr. Fr. Nitostawska 3 rb., Władysław Raszanowicz 1 rb., zamiast wianka ku uczczeniu s. p. Jana Naruszewicza rodzina Strumillów 25 rb., Józef Dowgiało 3 rb., Wacławostwo Pac-Pomarnacy 10 rb., Witold Pac-Pomarnacy 5 rb. Dla chorej szwaczki z 3 dziećmi: Franciszka Nitostawska 3 rb. Na naukę jez. polskiego: zamiast depeszy na ślub ks. Radziwilla z p. Jadwigą Holyńską Witoldostwo Węslawscy 1 rb., Wanda Komarowa 1 rb., Helena Ochekowska 1 rb.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. M. Dw. w Now. Fabryka witraży sztucznych K. Sokołowskiego i S-ki znajduje się w Warszawie przy ulicy Trebackiej Nr 10. Niecierpliwie. Nie zapomnieliśmy, ale datki nie mogliśmy skorzyszczać. Rozumiemy niecierpliwosć Sz. P., ale my czekamy jeszcze dłużej. P. K. T. w lw. Bardzo dobry zakład przyrodolecniczy w rodzaju Lehmana posiada d-r Tarnaski w Kossowie pod Kolomyją w Galicji.

CENY ZBOŻA.

Table with 2 columns: Location and Price. Includes entries for Berlin, Petersburg, and Wilno with various grain types like wheat, rye, and barley.

Table with 2 columns: Location and Price. Includes entries for Rynek Stefanicki, Kraków, and other locations with prices for various goods like flour and oil.

Table with 2 columns: Location and Price. Includes entries for Wilno and other locations with prices for various goods like flour and oil.

GIEŁDA.

Table with 2 columns: Location and Price. Includes entries for Petersburg and other locations with prices for various goods like flour and oil.

BAMFORDA Maszyny do przyrządzania paszy. Advertisement for Bamforda machinery, including rollers and crushers, with contact information for Tadeusz Kowalski and A. Trylski.

4711. TŁUSTY PUDER. Advertisement for 4711 skin powder, highlighting its quality and availability.

Wykwintna CZEKOLADA Deserowa Fuchs. Advertisement for Fuchs chocolate, listing various flavors like milk, hazelnut, and orange.

A. WOLFSCHMIDT w Rydze. Advertisement for A. Wolfschmidt, a pharmacy and grocery store in Riga, featuring various medicines and products.

MAOK TĘPI ROBACTWO. Advertisement for Maok disinfectant, claiming to be the best for various uses.

SWIAT ZWIERZĄT. Advertisement for a book titled 'Świat Zwierząt' (World of Animals) published by Gebethner and Wolff.

Dochodowy dom na sprzedaż. Real estate advertisement for an income-generating house for sale.

PARNIKI VENTZKIEGO. Advertisement for Ventzke's steam engines, highlighting their efficiency and durability.

RESTAURACJA I HOTEL „PAŁAC”. Advertisement for the 'Palace' restaurant and hotel, offering meals and accommodation.

SKRZYPCE, MANDOLINY. Advertisement for musical instruments like violins and mandolins, sold by Optyk Rubin.

Karlsbad. Advertisement for Karlsbad mineral water, promoting its health benefits.

DELIKATES. Advertisement for delicacies, offering a variety of gourmet food items.

WIKTORJA. Advertisement for Wiktorja, a shop or business, possibly related to clothing or accessories.

DRUKARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO. Advertisement for the printing house of Józef Zawadzki.

Pracznia. Advertisement for a workshop or factory, offering services and products.

Zdolny leśnik. Advertisement for a qualified forester, offering services in forestry.

Prospekt. Advertisement for a prospect, possibly related to land or business opportunities.

Różne. Miscellaneous advertisement for various goods and services.

Największy Magazyn ubiorów męskich, damskich i dziecięcych. P. CHAZANOWA. Advertisement for a large clothing store in Minsk, offering a wide range of men's, women's, and children's clothing.